

## MEANDRY POLITYKI - *Michał Stefański* (wyemitowane 29 grudnia 2019 - [posłuchaj](#))

### MIĘDZY OGNIEM A WODĄ

W czasach starożytnych osoby uważające się za wykształcone wiedziały, że przyroda, której częścią jest m.in. także człowiek, składa się z czterech żywiołów: ziemi, wody, ognia i powietrza. Patrząc dość powierzchownie na planetę, na której żyjemy tu i teraz, mamy podstawy do stwierdzenia, że w naszym starym roku 2019 ludzkość miała najwięcej kłopotu z ogniem oraz z wodą. Te niszczycielskie żywioły dały się we znaki współkatorom Ziemi - praktycznie biorąc na każdym kontynencie - z możliwą chwilową poprawą w Afryce. Od stycznia płonie z niewielkimi przerwami dżungla oraz busz brazylijski. Wymierne straty ponosi lokalna ludność indiańska oraz zmniejszająca się fauna. Bogacą się za to wielcy właściciele ziemscy. Takie są mniej więcej rezultaty polityki czynienia sobie ziemi poddanej uprawianej przez prezydenta Brazylii - Jaira Bolsanaro. Okazuje się, że ukończenie akademii wojskowej nie uczyniło z szefa państwa brazylijskiego eksperta od ekologii. Dobrze przynajmniej, że w końcu pan prezydent przyjął pomoc fachową strażaków z Niemiec, Chile i kilku innych państw. Przelatując na średniej wysokości nad zalesionym dorzeczem Amazonki nie jest łatwo oddychać. Natomiast niezaprzeczalnie czuć dym. Zresztą już od dwóch lat coraz częściej widać na zdjęciach Ameryki Południowej ze stratosfery, kłęby i smugi dymu wijące się nad tym kontynentem.

Nie jest wcale wykluczone, że Brazylia w przyszłym roku zostanie prześcignięta w kłękach żywiołowych przez Rosję. Jak na razie, wielkość obszarów na Syberii dotkniętych katastrofalnymi pożarami ocenia się na 3 miliony hektarów. Przy okazji, na jaw wychodzą kolosalne braki w sprzęcie, pieniądzach i umiejętnościach strażaków rosyjskich. W pierwszej połowie kończącego się roku w syberyjskich lasach wybuchło przeszło 7600 pożarów leśnych. Straty spowodowane przez ogień wyniosły 2.4 miliarda rubli. Taka jest konkluzja raportu z Syberii opublikowanego przez rosyjską gazetę "Kommiersant". Pod koniec lata już nie trzeba było zdjęć satelitarnych, żeby przekonać odnośne władze, że pożary nie wygasną tak szybko. Wpełni zauważalny dym doszedł z obwodu irkuckiego aż do Uralu, a smog zakrył całkowicie miasta środkowej i zachodniej Syberii. W obwodzie irkuckim, Jakutii i Kraju Krasnojarskim władze wprowadziły stan wyjątkowy, który trwał aż do pierwszych opadów śniegu.

Australię od kilku sezonów przesładować upalne lata, których szczyt przypada akurat w okolicy świąt Bożego Narodzenia. W tym sezonie temperatura + 41 stopni C stała się czymś normalnym. Gorzej, że w prowincji Nowa Południowa Walia wybuchło ok. 3.000 pożarów. Kilka osób straciło w nich życie; są też ranni. Setki tysięcy zwierząt - szczególnie tych słabszych, jak np. koala - bez pomocy fachowców i służby ratowniczej nie są w stanie przeżyć takiej kłęski żywiołowej.

Jeśli by pominąć gwałtowne pożary lasów w północnej Grecji oraz na Wyspach Kanaryjskich (Hiszpania), to można by przyjąć, że Europa wyszła z tego typu kataklizmu obronną ręką. Niestety liczne powodzie we Francji i zalanie śródmieścia Wenecji do wysokości 187 cm, komplikują obraz starego kontynentu. Jeśli spojrzeć na Amerykę Północną, to już któryś rok z rzędu kataklizm nie omija Kalifornii, jednego z największych i najbardziej dynamicznie rozwijających się stanów amerykańskich. Jego obywatele, już prawie co roku zmagają się z gwałtownymi pożarami lasów i poszycia leśnego także w okolicach zamieszkałych. Nie można powiedzieć, aby pałacyki celebrytów wyszły po tak nerwowym sezonie obronną ręką. Okolice plaży

Malibu oraz miasta Hollywood posłużyły redaktorom dzienników telewizyjnych jako tło do wywiadów przeprowadzanych z przygnębionymi właścicielami, którzy ledwo uszli z życiem ze swoich domostw. Jednym z nich jest sławny w swoim czasie poeta, kompozytor i wykonawca muzyki rockowej Neil Young. Pożar zabrał mu m.in. dom, całą płytotekę i kolekcję unikalnych, zabytkowych gitar. Oczywiście można sobie łatwo wyobrazić w jakim położeniu są osoby biedniejsze. Jakiś czas temu do Kalifornii także zawitał z wizytą gospodarską prezydent USA Donald Trump. Po uprzednim skrytykowaniu liberalno-lewicowych władz Kalifornii za tzw. "całokształt", udzielił mieszkańcom rad co robić, aby pożary lasów wyeliminować. Tym razem Trump za wzór postawił Finlandię, której lasy, jak się wyraził, "są regularnie grabione (powtarzam: grabione) i sprzątane." Jego zdaniem - aby uniknąć pożarów właśnie w ten sposób należy pielęgnować obszary leśne. Powołał się przy tym na słowa prezydenta Finlandii Saulim Niinisto wypowiedziane podczas wizyty państwowej w Ameryce. Zaskakujące w tej historii jest to, że dopytywany przez reporterów, prezydent Finlandii takiego tematu rozmowy nic a nic sobie nie przypomina. Jedno jest pewne, przynajmniej satyrycy i karykaturzyści w całym kraju mieli z czego żyć przez następny miesiąc.